

Czy piekło naprawdę istnieje?

Ks. Waldemar Wesołowski

Święta Zmartwychwstania Pańskiego uświadamiają nam prawdę o tym, że Jezus odniósł zwycięstwo nad mocami ciemności. Czy jednak wierzymy w to, że piekło istnieje naprawdę? Jezus wiele razy mówił o piekle i przestrzegał przed nim. Świadczy o tym chociażby przypowieść o bogaczu i Łazarzu (Łk 16,19-31).

Vittorio Messori, znany włoski pisarz, tak mówi: „Dla każdego człowieka, również dla mnie samego, istnieje ta straszna możliwość, bardzo konkretna, poniesienia całkowitej porażki. Ta możliwość nazywa się piekłem”. Bóg nie chce nikogo wtrącać do piekła. On jest nieskończenie dobry, pragnie, aby „wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4). Chrystus przyszedł na świat jako człowiek i poniósł śmierć na krzyżu, aby nikt nie został potępiony. Powiedział do faryzeuszów: „Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia sprawiedliwych, ale grzeszników” (Łk 5, 32). Do tych słów św. Paweł dodaje taki komentarz: „Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy” (1 Tm 1,15). Tak więc możemy powiedzieć, że to nie Bóg stworzył piekło. Jeden z teologów stwierdza, że piekło jest owocem grzechu. To sam człowiek tam wchodzi z własnej woli, a przeciwko woli Boga. Niebo rozwija się w nas od momentu chrztu, jednak zaczynamy się nim w pełni cieszyć od dnia naszej śmierci. Podobnie jest z piekłem. W chwili, kiedy popełniamy grzech ciężki, piekło zaczyna się w ludzkiej duszy. Daje o sobie znać wtedy, kiedy człowiek pozbawia siebie Boga. Wraz z grzechem człowiek tworzy piekło dla siebie. Jeśli w stanie grzechu człowiek nie zbliży się do miłosierdzia Bożego, nie skorzysta z sakramentu pokuty, doprowadza swoją duszę do śmierci, albo jak kto woli, pograża ją w piekle.

O piekle trzeba mówić

Papież Paweł VI wielokrotnie zachęcał: „Mówcie o rzeczach ostatecznych i rozważajcie to, co Sobór Watykański II nazywa eschatologią, co z greckiego znaczy ostateczny i co zawiera w sobie te rzeczy, które dotyczą człowieka, to znaczy: śmierć, sąd Boży, piekło albo niebo. O rzeczach ostatecznych przepowiada niewielu kapłanów, a ci, którzy to robią, mówią mało na ten temat. A przecież Sobór przypomina w sposób uroczysty o rzeczach ostatecznych, które dotyczą nas wszystkich, łącznie z tą straszną prawdą o możliwości wiecznego potępienia, które nazywamy piekłem” (por. LG 6, 8, 25; GS 18, 38). Gdyby więcej ludzi zastanawiało się na tą bolesną prawdą o piekle, być może więcej niedowiarków i grzeszników podjęłoby dialog ze swoją duszą i sumieniem. Taki dialog z własną duszą prowadził nawet Diderot, filozof, ateista: „Duszo moja, jeśli dalej będziesz tak żyła, nie tylko będziesz nieszczęśliwa w tym życiu, ale także po śmierci, w piekle. Na to odpowiada dusza: A kto ci powiedział, że piekło istnieje? Filozof na to: Piekło jest tak okropne, że wystarczy jedna tylko myśl o nim, żeby zmusić cię do osądzenia życia. Dusza odpowiada: Jestem pewna, że piekła nie ma. Filozof odpowiada: Duszo moja, nie bluźnij! Mówiąc to sama wiesz, że kłamiesz!” Biedni są ci, którzy uważają się za postępowych i twierdzą, że nie wypada człowiekowi współczesnemu mówić o rzeczach ostatecznych. Zobaczmy, że świat, który ucieka od Boga, i od rzeczy ostatecznych, pograża się w chaosie, zmierza ku katastrofie. Dziś, jak nigdy, są aktualne słowa św. Katarzyny ze Sieny: „Nie milczcie więcej! Krzyczcie tysiącami głosów. Kiedy milczycie, świat zmierza ku zagładzie”.

Jezus wiele razy mówił na temat rzeczy ostatecznych, również na temat piekła i przestrzegał przed nim. Mówił o nim ponad sześćdziesiąt razy. Trzydzieści razy mówił o ogniu i o strasznych mękach i ponad trzydzieści razy mówił o wieczności. W swoim nauczaniu bardzo mocno akcentował te prawdy, dlatego my nie możemy dzisiaj pomniejszać zawartości Ewangelii.

Piekło istnieje

Św. Augustyn mawiał, że istnienie piekła odrzucają ci, którym bardzo zależy, żeby go nie było, ponieważ jeżeli istnieje, jest z pewnością przeznaczony dla nich. Ono jednak istnieje i wcale nie trzeba wierzyć w jego istnienie, żeby tam się dostać. Pismo Święte mówi wprost na temat piekła blisko 600 razy. Jezus nie tylko wiele razy przestrzegał przed nim, ale mówił o nim w przypowieściach. Znamy doskonale przypowieść o bogaczu i Łazarzu. Egoistyczny bogacz umarł i dostał się w otchłań, gdzie cierpiał okrutne męki. Bezszykownie błagał o jedną choćby kroplę wody, która ugasiłaby dręczący go płomień. Natomiast Łazarz po śmierci został wyniesiony na „łono Abrahama”, które dla Izraelitów było synonimem nieba (por. Łk 16,19-31). Znamy inną przypowieść o chwaście posianym między dobre ziarno. Podczas żniw czeka go spalenie. „Tak będzie przy końcu świata” – mówi Jezus. „Syn Człowieczy posie aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorzenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płac i zgrzytanie zębów. Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego” (Mt 13, 41-43). W innych miejscach Jezus opisywał w sposób symboliczny i bardzo wymowny istnienie piekła. Do tych, którzy obrażają Boga i czynią zło mówi: „Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony...” (Mk 9,42-48). Natomiast do tych, którzy uważają się za chrześcijan, ale żyją jak poganie mówi: „nie znam was” (por. Mt 25,11). Również tym, którzy marnują Boże dary, talenty nie szczędzi ostrych słów: „Sługa zły i gnuśny..., wyrzućcie go na zewnątrz w ciemności. Tam będzie płac i zgrzytanie zębów” (Mt 25,26-30). Jezus wyraźnie mówi również o sądzie ostatecznym: „...Wtedy odezwie się do tych po lewej stronie: Idźcie ode Mnie, przekleńci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom! I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego” (Mt 25,41-46). Przeróżający opis piekła podaje również św. Jan w Apokalipsie: „A dym ich katuszy na wieki wieków się wznosi i nie mają spoczynku we dnie i w nocy czciciele Bestii i jej obrazu i ten, kto bierze znamię jej imienia” (Ap 14,11).

Z piekłem nie ma żartów

Św. Bonawentura, doktor Kościoła, kiedy starał się zobrazować, czym jest piekło, tak mówił: „Ptak przelatuje raz na sto lat, dotykając delikatnie brzegami swoich skrzydeł wielkiej kuli z brązu. Kiedy pod dotykiem jego skrzydeł ta zniknie, przestanie istnieć również piekło? Nie! Ponieważ to będzie dopiero jego początek. Ono ciągle się zaczyna, a nigdy nie kończy”. Św. Tomasz z Akwinu, jeden z największych umysłów chrześcijańskich, został zapytany u schyłku życia: „Nauczałeś w największych katedrach Europy, wygłosiłeś tyle kazań, napisałeś wiele ksiąg, co najbardziej zastanowiło cię w twoim życiu? Odpowiedział: To, co wywarło na mnie największe wrażenie, to ta smutna rzeczywistość, że jest wielu chrześcijan, którzy są przekonani, że Chrystus jest Bogiem, i mówił jasno o piekle i są świadomi tego, że ono istnieje, ale żyją ciągle w grzechu ciężkim i narażają się na to, że mogą na wieki zatracić się w piekle. Co można powiedzieć o tylu chrześcijanach, którzy żyją w grzechu śmiertelnym całymi dniami, miesiącami i latami?” Do tych wszystkich Jezus kieruje słowa upomnienia: „Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. Bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie.” (Mt 24,42-44). Jeśli śmierć nas dosięgnie w stanie grzechu ciężkiego, co nam zostanie? Jeśli natomiast jesteśmy ludźmi czujnymi, przygotowanymi w każdym czasie, możemy liczyć na łaskę Boga i szczęście wieczne. Ważne jest więc, żeby czuwać, być przy Bogu w każdym czasie. Trzeba też modlić się za tych, którzy tę dramatyczną prawdę odrzucają lub ignorują. Trzeba stanąć po stronie Jezusa Zmartwychwstałego, bo tylko on może nas zbawić od zła. On jest zwycięzcą piekła, śmierci i szatana!